

**Mariusz Makowski**

Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie

## Fotografia cyfrowa jako źródło poznania

Na fotografię cyfrową jako narzędzie poznania można spojrzeć z co najmniej trzech perspektyw jako na narzędzie: poznania siebie, poznania drugiego człowieka oraz poznania świata (przez które, wtórnie, w częstokroć odległej perspektywie czasowej człowiek dowiaduje się nowych rzeczy tak o sobie, jak i swoich bliźnich).

W niniejszym tekście autor dokonuje analizy potencjałów fotografii jako narzędzia komunikacji, zarówno tej o charakterze intrapersonalnym, jak też interpersonalnym<sup>1</sup>. Równoległe przygląda się temu, co w zjawisko fotografii rozumianej jako język wnosi „cyfrowość”.

Poznanie siebie może dokonywać się poprzez twórczość fotograficzną. Świadome fotografowanie jest formą prowadzenia autonarracji, dialogowania z własnymi nieświadomymi lub podświadomymi treściami psychicznymi. Refleksja nad własnymi zdjęciami (których jest się autorem) pozwala sięgnąć do tych obszarów „Ja”, które bywają trudne do samooceny, skonfliktowane lub wyparte w toku życia w efekcie np. opresyjnej socjalizacji lub traumatycznych doświadczeń. Pozwala w formie zapośredniczonej, symbolicznej, metaforycznej wyrazić treści trudne do wyartykułowania w codziennych formach współżycia międzyludzkiego, takich jak praca zawodowa i życie rodzinne.

Obszarem zdjęć, który automatycznie kojarzy się z samopoznaniem, jest wykonywanie autoportretów. Fotografia pozwala zobaczyć siebie w obiektywizowany sposób, jeżeli chodzi o ciało<sup>2</sup>. Jest lustrem obejmującym całą postać. Jednocześnie umożliwia wgląd w cechy osobowości poprzez poddanie interpretacji języka ciała danej postaci, elementów w tle i kontekstu powstania fotografii.

---

<sup>1</sup> Komunikacja interpersonalna to wymiana przekazów pomiędzy ludźmi, komunikacja intrapersonalna to komunikacja człowieka za sobą, rodzaj dialogu wewnętrznego dokonywanego się wewnątrz psychiki. Można w tym obszarze umieścić takie procesy i koncepty, jak działanie „ja obserwującego”, autorefleksja, kontrola emocjonalna, self-monitoring, uważność. Wymienione tu dwie formy komunikacji dosyć dokładnie odpowiadają typom inteligencji wielorakiej w ujęciu H. Gardnera: inteligencji interpersonalnej i inteligencji intrapersonalnej.

<sup>2</sup> Ów obiektywizm jest relatywny w odniesieniu do „zabarwień”, które wnosi sama technika fotografowania, użycie określonego oświetlenia i obiektywów.

## Pomiędzy *selfie* a autoportretem refleksyjnym

Specyficznym dla fotografii cyfrowej jest autoportret o charakterze *selfie*<sup>3</sup>. Dwa czynniki zdają się być odpowiedzialne za jego popularność: łatwość wykonania (za pomocą zawsze będącego w zasięgu ręki telefonu komórkowego) oraz możliwość natychmiastowego upublicznienia zdjęcia za pośrednictwem Internetu. Rodzi się tu pytanie, na ile tego rodzaju autoportret ma charakter intrapersonalny, a na ile interpersonalny. Innymi słowy: w jakim stopniu służy pogłębionej autorefleksji, odkrywaniu głębszych poziomów „Ja” lub „dialogowaniu” różnych pozycji „Ja” jako skutek refleksji nad własną tożsamością (Oleś 2012), a w jakiej mierze służy celom autoprezentacyjno-autokreacyjnym; intencjonalnemu kreowaniu wybranej wersji siebie w celu uzyskania określonego efektu społecznego. Autokreacja w psychologii ujmowana jest zarówno w stosunkowo wąskim, jak i szerszym sensie. Pierwsza perspektywa, z gruntu osobowościowa, reprezentowana np. przez T. Kocowskiego (1987), definiowana jest w obszarze działań samokształceniowych, samowychowawczych oraz autopsychoterapeutycznych. Rozumienie szersze autokreacji, jak podaje J. Pawlak (2009: 102), uwzględnia czynniki sfery fizycznej, jak też kontekst środowiskowy, w którym funkcjonuje jednostka. Wyszczególnia tu ona jako sposoby autokreacji kształtowanie sfery fizycznej, samokształcenie, samowychowanie, konstruowanie własnej przeszłości (autoterapia) oraz kształtowanie siebie na poziomie racjonalno-duchowym. W kształtowaniu sfery fizycznej, poza zabiegami upiększającymi ciało, ubiór czy dom, fotografia zdaje się posiadać szczególne znaczenie, zważywszy na jej potencjał kreacyjno-imitacyjno-komunikacyjny.

Jeżeli w latach siedemdziesiątych XX w. S. Sontag (1986) wskazywała aparat fotograficzny jako narzędzie autoanalizy i samoobserwacji dziś trudniej byłoby obronić tę jego funkcję jako podstawową. Kilka lat po publikacji dzieła Sontag *O fotografii* Christopher Lasch (2015) w *Kulturze narcyzmu* zauważył:

kamery i urządzenia nagrywające nie tylko kopiują doświadczenie, ale także zmieniają jego wartość, czyniąc ze współczesnego życia ogromną kabinę pogłosową i gabinet luster. [...] Współczesne życie jest tak dokładnie zmediatyzowane przez elektroniczne obrazy, dlatego też odpowiadamy innym tak, jakby ich działania – i nasze własne – były jednocześnie nagrywane i pokazywane niewidzialnej publiczności lub też przechowywane do późniejszego starannego odtworzenia. „Uśmiechnij się, jesteś w ukrytej kamerze!” (Lasch 2015: 19)

Warto zauważyć, iż Lasch pisał te słowa w oryginalnej pracy z 1979 roku 20 lat przed upowszechnieniem Internetu!

Jeżeli spojrzeć na czynność regularnego wykonywania portretów *selfie* jako rodzaj autonarracji w służbie autokreacji pojawia się następujący problem. Jeśli

---

<sup>3</sup> *Selfie* to fotografia wykonana sobie za pośrednictwem podręcznego aparatu, najczęściej smartfona, a następnie opublikowana w sieci. O jej popularności świadczy uznanie tego terminu za słowo roku przez Oxford Dictionary w 2013 roku. Psychologowie z American Psychiatric Association również zwrócili uwagę na zalew w sieci tego rodzaju zdjęć i w charakterze żartu zaproponowali wprowadzenie nowego syndromu zaburzeń do klasyfikacji DSM V pod nazwą *selfitis* (zapalenie ego).

rozumieć autokreację literalnie – jako stwarzanie siebie – czynienie tego za pomocą rejestracji swoich obrazów w różnych miejscach i kontekstach – ma charakter mocno redukujący. Jeżeli, jak chce U. Tokarska (2002), autonarracja ma służyć dystansowaniu się do własnych doświadczeń, wzbudzaniu poczucia sprawstwa, kompetencji biograficznej, w rezultacie uczucia autorstwa swego życia, narracja obrazowa za pomocą *selfies* jawi się tu cokolwiek wątlym narzędziem, jeśli w ogóle adekwatnym. Można oczywiście powiedzieć, że każdy prowadzi taką autonarrację, na jaką go stać, w sensie zasobów i kompetencji osobowościowych. Przyjmując jednak naturalistyczną optykę istnienia pewnych uniwersalnych reguł rozwoju człowieka, autonarracja z użyciem *selfies* – dialog z bliźnim o cechach mocno ksobnych – lokuje się wśród metod o niezbyt wysokim potencjale. Jak bowiem zdystansować się od siebie, wciąż skupiając się na sobie?

### Fotografia cyfrowa jako lustro: co sądzą o nas inni

Internet jest wielką sceną porównań społecznych. Umożliwia w swej przestrzeni realizację istotnej ludzkiej potrzeby, jaką jest określanie się w odniesieniu do innych. Porównywanie służące regulacji samooceny, uzyskiwaniu specyficznych wzmocnień emocjonalnych („głasków” w ujęciu E. Berne’a<sup>4</sup>), znajdowaniu punktów odniesienia dla własnych cech osobowościowych i fizycznych, aspiracji czy dokonań. Fotografia siebie zdaje się być bardzo wygodnym i „ekonomicznym” narzędziem służącym tak do porównań, jak i gromadzenia informacji zwrotnej na swój temat.

Fotografia z definicji jest abstrahowaniem; uczynieniem z całości fragmentu. Jeżeli fotografujemy siebie, dokonujemy wyboru; to co zarejestrujemy, zawsze będzie częścią „Ja”, jakimś jego zapośredniczeniem. Częstokroć dokonujemy aktu fotografovania z nadzieją zachowania kontroli nad swą fizycznością, tego jak wyglądamy, jak prezentujemy się innym (jak chcemy, by ciało nasze było oglądane). Jest to założenie i działanie ryzykowne – jeśli chodzi o kontrolę w prezentacji swej fizyczności – gdyż tylko w ograniczonym stopniu posiadamy wpływ na mechanizmy percepcji innych. Co więcej, paradoks polega na tym, że zwykle żywimy nadzieję na akceptację całej naszej osoby, podsuwając innym tylko fragment własnej fizyczności.

Ryzykowna jest strategia samopoznania polegająca na udostępnianiu innym wyselekcjonowanych kadrów pokazujących, jak wyglądamy i jak żyjemy. Jeżeli użyć języka metodologii nauki – udostępniamy bowiem w ten sposób innym nie-reprezentatywną próbę danych. Odzwierciedlenie przez innych skażone będzie ograniczonymi przesłankami do wnioskowania o nas jako o osobie. W niniejszym kontekście *feed-back* od innych wobec naszego *selfie* będzie odbiciem tego zredukowanego obrazu. Stąd trudno oczekiwać, by takie komunikowanie za pośrednictwem wyselekcjonowanych zdjęć rozszerzyło wiedzę o sobie ponad iluzję, obraz „Ja” zabarwiony działaniem mechanizmów obronnych czy fasadowy wizerunek swego „Ja publicznego” (por. Goffman 2011) Wykonywanie zdjęć samemu sobie, by pokazać je

---

<sup>4</sup> W koncepcji Erica Berne’a (1997) *strokes* tłumaczone na polski jako „głaski” oznaczają pozytywne wzmocnienia uzyskiwane od innych: np. komplement, uśmiech, ciepły dotyk, przepuszczenie kogoś przodem, przedstawienie jako pierwszego.

innym i uzyskać informację zwrotną, obarczone jest opisaniem ryzykiem fragmentacji, tendencyjności, myślenia życzeniowego oraz iluzji dotyczących zakresu kontroli autoprezentacyjnej (por. Leary 2001).

Znacznie większe możliwości samopoznania rozumianego jako proces rozwoju kryją się w zgodzie na portretowanie przez innych, nie ograniczając fotografującemu zakresu dostępu do własnego życia. Mniej wysiłków autokreacyjnych, rezygnacja z nadmiernej autokontroli pozwala fotografowi zebrać „bardziej reprezentatywną próbę” artefaktów naszego zachowania. Refleksyjne pochylenie się nad tak stworzonymi obrazami siebie – również w dialogu z innymi osobami oglądającymi nasze portrety – stwarza szansę uzyskania wiedzy o sobie znacząco bogatszej od wystudiuowanych autoportretów mających umacniać wybraną kreację własnego wyglądu, budowaną niczym przekaz reklamowy, w którym jesteśmy „produktem na sprzedaż” na rynku interpersonalnym. Aby ten dialog nastąpił, konieczne jest otwarcie na drugiego człowieka, spora doza zaufania, oznaczająca też oddanie części kontroli.

Badaczki z Ohio State University J. Fox i M. Rooney (2015) podjęły próbę empirycznej weryfikacji związków tendencji do częstego wykonywania *selfies* i modyfikowania w programie graficznym własnych portretów przed ich publikacją w sieci z cechami tzw. Mrocznej Triady, takimi jak narcyzm – uprzedmiotowienie siebie, makiawelizm oraz psychopatia. Autorki badania, w którym wzięło udział 700 mężczyzn, stwierdziły korelację dodatnią pomiędzy częstością publikowania *selfies* a liczbą cech narcystycznych i psychopatycznych (brak empatii, impulsywność). Z kolei potrzeba edytowania zdjęć (ulepszania własnego ciała) korelowała pozytywnie wyłącznie z narcyzmem. Badaczki podkreślają, iż uzyskane wyniki nie oznaczają, iż badanych można określić jako zaburzonych, w sensie stwierdzenia zaburzeń osobowości – takich jak zaburzenia dyssocjalne czy narcystyczne. Poziom stwierdzonych cech był podniesiony, wciąż jednak mieścił się w granicach normy zdrowia psychicznego.

Autoportret może być źródłem poznania, ale też poznania pozornego. Stać się narzędziem rozwoju lub formą autokreacji mającej służyć celom regulacji emocji i chwilowej stabilizacji samooceny.

## Poznanie poprzez fotoanalizę

Fotografia posiada znaczący potencjał poznawczy w kontekście bogactwa informacji, które niesie na temat ludzi. Wykształcenie umiejętności wnikliwej analizy obrazu wyposaża odbiorcę w zdolność poznawania ludzkich postaw, emocji, jakości relacji międzyludzkich. Może się to odbywać na drodze intuicyjnej, ale też według systemów analizy opracowanych przez psychologów, psychiatrów oraz specjalistów od komunikacji niewerbalnej. Można tu wymienić fotoanalizę (*Photoanalysis*) R. Akereta (1973), czytanie obrazów (*Reading Pictures*) J. Morgovsky'ego (2007) oraz pracę z fotografiami w toku fototerapii (*Phototherapy*) J. Weiser (1999). W systemach tych bazuje się na uruchamianiu empatii do postaci na zdjęciach, poddawaniu interpretacji projekcji oglądającego obrazu, analizowaniu zdjęcia w szerszym kontekście, wychodzeniu ponad automatyzmy percepcyjne i stereotypowe oceny. Wszystkie te metody pracy opierają się na przekonaniu, iż

fotografia, którą oglądamy, posiada wiele warstw znaczeniowych i kilka poziomów interpretacji. Zdjęcia w taki sposób odczytywane umożliwiają specyficzną komunikację interpersonalną. W przypadku starych zdjęć rodzinnych ma ona charakter transgeneracyjny. Umożliwia odczytanie szeregu informacji zarówno „o” obserwowanych osobach, jak i „od” naszych często nieżyjących już przodków. Styl ubioru pradiadka i miejsce portretowania wiele mówi o jego statusie społecznym, profesji oraz upodobaniach. Sposób, w jaki trzyma dłoń swojej żony i patrzy w kierunku dzieci, zdradza szerszą postawę i uczucia do rodziny w ogóle, również do żyjących prawnuków. Fotografie członków własnej rodziny pochodzących z różnych pokoleń rozłożone w określonym porządku na większej płachcie papieru umożliwiają pracę nad systemowymi powiązaniem w rodzinie, tak jak to ma miejsce w metodzie zwanej genogramem<sup>5</sup>. Odnaleziona fotografie znacząco wzbogacają już wyrysowany genogram, dostarczając osobie pracującej z nim bezpośrednich wskazówek emocjonalnych. Tam, gdzie w rysunku powiązań między krewnymi tradycyjnie widnieją symboliczne linie kodujące charakter więzi i relacji, umieścić można fotografie bezpośrednio obrazujące postacie, których dotyczy relacja. Jak dowodzi np. R.A. Neimeyer (1999), prowadzenie symbolicznego dialogu z osobami nieżyjącymi – a doskonale do tego nadają się fotografie – pozwala uzyskać szereg korzyści psychologicznych, takich jak regulacja emocji, funkcjonalne przechodzenie procesu żałoby, zamknięcie niedokończonych spraw w relacji czy też uzyskanie świadomości, ile z naszych przodków nosimy w sobie.

Digitalizacja wnosi do zdjęć poddawanych fotoanalizie szereg ułatwień i nowych względem fotografii tradycyjnej możliwości oglądania. Elementarny jej walor to możliwość przedłużenia bytu fotografii na papierze, podatnych na degradację z upływem czasu. Zeskanowane fotogramy można wyświetlać na ekranie – komputerowym lub ściennym – w znacznie większych rozmiarach niż występują one w albumach rodzinnych. Obróbka komputerowa umożliwia usunięcie niszczących obraz znamion czasu, uwydatnienie istotnych dla odbiorcy elementów (twarze), korektę błędów popełnionych w procesie robienia zdjęcia. Wreszcie technologia cyfrowa pozwala dowolnie powiększać na ekranie interesujące widzów fragmenty oraz w szybki, tani i łatwy sposób udostępniać pliki ze zdjęciami cyfrowymi innym.

## Poznanie świata

Poznanie świata poprzez fotografię rozumiane jest tu jako naukowa, badawcza aplikacja osiągnięć technologii cyfrowej. Skok technologiczny, jaki dokonał się w tej dziedzinie, uznać można za isticie rewolucyjny. Zjawiska, obiekty, procesy zachodzące w naturze i w antroposferze, do niedawna niemożliwe do zarejestrowania, uchwycenia na kliszy, dziś można fotografować – stają się one demokratycznie dostępne. Mogą być uzyskane przez internautę, a nie tylko osiągalne dla wąskiego grona ekspertów, jak to było wcześniej. Co więcej, digitalizacja zbiorów szeregu agend

---

<sup>5</sup> Genogram jest techniką stosowaną w terapii systemowej pozwalającą spojrzeć na system rodziny z szerszej perspektywy, ujrzeć ukryte wzorce zachowań, powtarzające się typy relacji, przytrafiające się w rodzinie choroby, nałogi, porzucenia i fuzje.

naukowych, rządowych, edukacyjnych sprawia, że stają się one dostępne (często – za darmo) dla każdego użytkownika sieci (np. niedawno zebrano i udostępniono archiwa zdjęć z wypraw kosmicznych – podboju Księżyca, Apollo 11). Podobnie jak dzisiejszy budżetowy smartfon posiada wielokrotnie większą moc obliczeniową od komputera pokładowego statku kosmicznego Apollo 11 z lat sześćdziesiątych XX w., tak aparat fotograficzny dostępny dziś za zaledwie połowę przeciętnej pensji posiada możliwości wykonywania zdjęć przewyższające profesjonalne aparaty sprzed kilku dekad, kosztujące wtedy dziesiątki tysięcy dolarów.

Przybliżenie zakresu zastosowań fotografii cyfrowej przekracza ramy niniejszego opracowania. Jest ona obecna w większości sfer ludzkiej działalności: naukowej, wojskowej, edukacyjnej czy rozrywkowej. Urządzenia cyfrowe pomagają zajrzeć do wnętrza ludzkiego ciała, pojedynczej komórki, pozwalają „widzieć” w ciemności. Dzięki ultraszybkiej rejestracji utrwalają procesy niezauważalne dla ludzkiego oka. Pozwalają w zautomatyzowany i niskobudżetowy sposób obserwować bardzo wolno postępujące lub rzadkie zjawiska, których śledzenie w tradycyjny sposób byłoby zbyt energochłonne i kosztowne. Mowa tu o m.in. fotograficznym śledzeniu poklatkowym (a następnie składaniu i integrowaniu obrazów w programie komputerowym), jak też za pomocą automatycznych foto-pułapek.

Jeżeliby wybrać dla przykładu jedną aplikację fotografii cyfrowej w nauce, ciekawym obszarem zastosowania fotografii cyfrowej jest astronomia. Przez wiele lat postęp w obserwacji kosmosu łączono z budową teleskopów o coraz większej średnicy zwierciadła, co bezpośrednio wiązało się ze zdolnością skupiania światła (lub fal o innej długości), a w dalszym toku wynoszeniu ich na orbitę okołoziemską. Jednak kluczowy w technice badań w astronomii skok dokonał się właśnie poprzez wdrożenie technologii cyfrowej. Użycie elektronicznych matryc światłoczułych oraz komputerów do automatycznej obróbki i wstępnej analizy obrazu sprawiło, że człowiek sięgnął wzrokiem w przestrzeń kosmiczną dalej, niż to było możliwe dotychczas. Jak podaje astrofizyk M. Konacki (2015), obecnie matryce CCD stosowane w ogniskach teleskopów zdolne są zarejestrować prawie wszystkie fotony zebrane przez jego zwierciadło, podczas gdy tradycyjnie stosowane wcześniej klisze fotograficzne zdolne były zakumulować zaledwie kilka procent ogniskowanego światła. To znaczące ułatwienie obserwacyjne może potencjalnie mieć doniosłe znaczenie dla ludzkości. Pozwala bowiem astrofizykom eksplorować odleglejsze (= starsze) zakamarki kosmosu oraz testować fundamentalne teorie dotyczące pochodzenia naszej planety, ludzkości oraz historii wszechświata.

## **Psychologiczno-społeczne konsekwencje rozwoju fotografii cyfrowej**

Konsekwencje rozwoju fotografii cyfrowej można przedstawić w łańcuchu następujących zjawisk: egalitarność fotografii, ekonomiczna dostępność, pojemne archiwa na zdjęcia, łatwość dystrybucji oraz modyfikacji zdjęć. Trzeba zauważyć, iż głównym medium dystrybucji zdjęć cyfrowych, ich „naturalnym środowiskiem” jest Internet. Specyfika komunikowania się ludzi za pośrednictwem sieci, określana jako CMC (*Computer Mediated Communication*), po części odnosić będzie się do samych



fotografii. Właściwości CMC to aprzestrzenność, acielesność, astygmatyczność, asynchroniczność i anonimowość (Smith 1992). Zdjęcie cyfrowe uwiadoczniające osobę dzięki możliwości jego modyfikowania umożliwia działania autoprezentacyjne, które pozwalają zniwelować/zmniejszać różnice między ludźmi. Można zarówno zmienić siebie na zdjęciu, jak i użyć jako swojej fotografii zupełnie innej osoby. Anonimowość CMC w kontekście zdjęć cyfrowych z kolei dotyczyłaby odłączania twórcy dzieła (fotografii) od zdjęcia krążącego w sieci, przekazywanego do kolejnych odbiorców, poddawanego modyfikacjom, tworzenie memów, dodawanie napisów w „dymkach” do dzieł malarstwa czego przykładem (np. Sztuczne Fiołki itp. 2015). Społecznym skutkiem tego procesu, ofiarą ekspansji fotografii cyfrowej stała się fotografia prasowa. W ciągu kilkunastu lat profesja ta ulega zanikowi, a na pewno daleko idącej pauperyzacji. Egalitaryzacja dostępu do fotografii, taniość jej nośników sprawiły, że wydawcy prasy kierując się „rynkową wyceną” zdjęć (jest ich wielka ilość = są tanie) skłonni są płacić autorom ułamek honorariów sprzed lat. Ta swoista, dokonana oddolnie deregulacja zawodu fotografa profesjonalnego sprawiła, że zaczęły zanikać dotychczasowe wyznaczniki rozwoju zawodowego (lub jakiegokolwiek certyfikacji). Dziś wystarczy strona internetowa, prezentacja swego dorobku, aby twórca zdjęć nazwał się profesjonalnym fotografem. Szereg wyznaczników roli i profesji fotografa uległo zatarciu. Zjawisko to można też postrzegać w kategoriach korzyści. Poprzez astygmatyczność – w rozumieniu Marka Smitha (1992) – uwolnienie od ciężących stygmatów społecznych, stereotypów, autorzy zdjęć prezentujący swoje dzieła w sieci mogą liczyć na ich ocenę wolną od uprzedzeń. Redaktor renomowanego tytułu prasowego poszukujący specyficznego zdjęcia kupi je od nieznannej osoby, niezależnie czy będzie to zawodowy fotoreporter, zdolny amator czy przypadkowy fotograf, który zarejestrował istotne zdarzenie swoją „komórką”. Będzie tak, jeżeli tylko autor zdjęcia umieści je wcześniej w ogólnodostępnym serwisie. Rekomendacją dla dziennikarza jest wartość zdjęcia, a nie referencje jego autora.

Inną właściwością technologii cyfrowego fotografowania jest miniaturyzacja urządzeń. Ma to szereg konsekwencji. Umożliwia umieszczanie modułu aparatu w sprzętach codziennego użytku (smartfon, tablet, zegarek), przez co aparat jest zawsze pod ręką, pozwala też na fotografowanie w sposób dyskretny lub ukryty. Właściwości te wpłynęły na zmianę sposobu korzystania z fotografii. Można postawić pytanie – jakkolwiek trudne do empirycznej weryfikacji – na ile współczesny człowiek fotografuje w sposób intencjonalny i refleksyjny? Czy „palec naciska spust, czy też spust prowokuje palec do nacisku”? Rodzi się ważne pytanie, czy przypadkiem nie jest tak, że to aparat umieszczony w „komórce” prowokuje do fotografowania? Gdyby tak było, mogłaby się tu wysuwać na plan pierwszy potrzeba używania komórki, stymulacji, którą daje obcowanie z cyfrowym gadżetem. Akt fotografowania jawiłby się w tym przypadku jako cel drugorzędny. Niewykluczone, że współczesny użytkownik aparatu w „komórce” sięga poń dla zabicia nudy, dlatego że inni też tak robią, dlatego że nie może skorzystać z innych funkcji smartfona, a przywykł do nieustannego strumienia stymulacji, którego dostarcza mu to urządzenie.

Warto tu też chociażby wspomnieć o czynności, którą określa się jako „konsumpcję wizualną” (por. Winiarski, Zdebski 2008). Czynność wykonywania zdjęcia jest symbolicznym aktem wejścia w posiadanie pewnego obiektu. Zyskuje się odbicie, obraz fragmentu wizualnego świata, który inkorporuje się we własne ego, którego ekstensją jest – dla wielu ludzi dzisiaj – telefon komórkowy. Susan Sontag (1986) pisała, iż aparat fotograficzny jest narzędziem, które czyni poczucie indywidualności czymś zależnym od konsumpcji obrazów przez „Ja”. Sugeruje, że wielu fotografujących zachowuje się tak, jakby nie ufali własnym zmysłom, dopóki tego, co dostarczają, nie zweryfikuje aparat fotograficzny.

### **Poznanie, którego niekoniecznie pragniemy: obserwacja, kontrola, inwigilacja**

Fotografia cyfrowa pozwala innym łatwo nas poznać. Najczęściej sami przyczyniamy się do tego, publikując prywatne fotografie na stronie domowej, blogu lub serwisach społecznościowych. Główne motywy zdjęć amatorskich: *selfie*, bliscy, dzieci, zwierzęta domowe, wnętrze własnego mieszkania, miejsca odwiedzane w mieście i na wakacjach, ujawniają wiele prawdy o autorach. Poprzez ich upublicznienie zaciera się nieco granica pomiędzy sferą prywatną a publiczną. To, co kiedyś było dostępne dla kilku, kilkunastu osób – kręgu rodziny, znajomych – i oglądane w albumie rodzinnym, obecnie na stronie www wystawione jest na potencjalnie ogólnowiadomościowej ekspozycji. Łatwo tu wpaść w pułapkę myślenia życzeniowego, polegającego na tym, że ujawnione obrazy ze swego życia dla innych oznaczać będą one to samo co dla nas. Na przykład publikując zdjęcia dokumentujące nasze dokonania sportowe, sprzęt, jakiego używamy, czy odwiedzane miejsca, kierujemy się chęcią kreacji swego wizerunku, pochwalenia sprawnością fizyczną, modnymi strojami, miejsca, które odwiedzamy, np. klub fitness na kartę wstępu, mają przydać nam prestiżu. Tymczasem wiele osób w sieci przegląda te obrazy pod zupełnie innym kątem. Policjant śledczy – jeżeli w jakiś choćby znikomy sposób nasza osoba ma związek z człowiekiem, którego poszukuje – nie pogardzi prywatnym profilem, aby go choćby przejrzeć. Marketer spojrzy na przedmioty, których używamy, aby móc nam wkrótce przesłać zbieżną z naszym stylem życia, gustem i preferencjami ofertę towarów. Była partnerka może zyskać przydatną dla niej wiedzę dotyczącą stopy życiowej swego eksmeża, co może być cennym materiałem dla adwokata pomagającego uzyskać wyższe alimenty.

Popularna technologia telekomunikacyjna pozwala zapisać w pliku zdjęciowym satelitarną informację o miejscu jego wykonania – miejscu pobytu jego autora, jest to tzw. geotagowanie. Wiele nowoczesnych aparatów i większość smartfonów posiada moduł GPS, dzięki któremu w automatyczny sposób do sieci przekazywane są dane o lokalizacji piszącego i wykonującego zdjęcia. W ten sposób do sfery publicznej przedostaje się informacja cenna dla przestępców, mogą dzięki temu dowiedzieć się, że dana osoba jest daleko od domu, przeglądając równocześnie na zdjęciu rodzinę na wakacjach w komplecie, wysnuć wnioski, że dom stoi pusty.

Innym czynnikiem związanym z wpływem technologii na społeczne funkcjonowanie są konsekwencje doskonałości odwzorowania obrazu, jaką oferują



nowoczesne aparaty, a także ich miniaturyzacja. Innymi słowy, dzięki małemu urządzeniu ktoś dowiedzieć się o nas może bardzo dużo. Przekonał się o tym swego czasu choćby minister Nowak w rządzie Platformy Obywatelskiej. Dziennikarze zainteresowani rzetelnością jego deklaracji o dochodach wzięli pod lupę jego fotografie, szczególną uwagę zwracając na zegarki, które nosi. Odpowiednie powiększenie fragmentu zdjęcia pozwoliło zidentyfikować markę, typ i cechy szczególne używanego przezeń modelu zegarka, a w konsekwencji określić jego wartość. Pozwoliło to przedstawicielom mediów sformułować pytania do ministra o pochodzenie tych dóbr i powód nieumieszczenia ich w deklaracji majątkowej (<http://wiadomosci.wp.pl/kat,1342,title,Biegli-zegarek-Slawomira-Nowaka-wart-od-11-15tys-zl-sponiewierany,wid,16824581,wiadomosc.html?icaid=1169de>).

Możliwość fotografowania w sposób dyskretny przy użyciu zmminiaturyzowanych lub zakamuflowanych urządzeń pozwala eksplorować prywatność ludzi przez osoby postronne. Ze szczególnym upodobaniem korzystają z tego paparazzi dostarczający materiały zdjęciowe prasie tabloidowej. Współczesne aparaty umożliwiają wykonanie czytelnych zdjęć w bardzo niskim oświetleniu, z bardzo dużej odległości, w sposób zupełnie bezgłośny. Dziennikarze prasy brukowej, bywa że również prasy popularnej, realizują cel określany przez nich jako „przybliżenie życia gwiazd” lub „pokazywanie ludziom, jak jest naprawdę” (por. Makowski, 2010). Zdjęcia, wykonane częstokroć z ukrycia, mają uwiarygodnić przedstawiane na łamach historie o ludziach. Tymczasem elementy te stanowią tylko składowe pewnej gry z emocjami czytelników i z poznaniem drugiego człowieka mają niewiele wspólnego. Najwyżej można by nazwać to poznaniem pozornym lub nawet anty-poznaniem. Co ukazuje pewien paradoks, polegający na tym, że za pomocą wyrafinowanych technologicznie urządzeń, aparatów fotograficznych, urządzeń bezprzewodowego przesyłu oraz obróbki graficznej, umożliwiających w sensie techniczno-optycznym, bardzo wierne odwzorowanie obrazu, wytwarza się złudzenia, artefakty czy też po prostu kłamstwo.

## Podsumowanie

W niniejszym artykule dokonano wybiórczego przeglądu obszarów, jeśli można tak to ująć, poznania oraz anty-poznania za pośrednictwem fotografii cyfrowej. Jest ona tylko narzędziem, które człowiekowi służyć może do odkrywania rzeczywistości, pewnej subiektywnej prawdy o niej lub w równie wdzięczny i użyteczny sposób kamuflowania tych prawd. Cel, w jakim będzie używana, zależy od naszych motywów, potrzeb oraz poziomu samoświadomości. Fotografia w odsłonie *selfie* jest swoistą imitacją autoportretu rozumianego jako narzędzie samopoznania. Jest jedynie kolejnym złudzeniem na temat siebie. Dotyczącym między innymi przekonania, że dzięki *selfie* urośniemy w cudzych oczach, a w konsekwencji we własnych. Tym niemniej autoportret uprawiany w sposób terapeutyczny może przynieść wiele korzyści jego autorowi. W szczególności gdy istnieje w twórcy przeszczerń i otwartość na konfrontację z odbiorem jego fotografii przez realnego człowieka, w kontakcie twarzą w twarz, a nie uprawianiem „gospodarstwa lajków” na

swej facebookowej stronie. Fotografia – dzięki cyfrowym narzędziom – zyskała mobilność, powszechność, egalitarność. Kiedyś fotografia – fizyczna odbitka połączona była nierozdzielnie ze swym negatywem lub płytą szklaną. Czytelny był ów porządek matrycy–pierwowzoru–oryginału oraz odbitek–kopii. Współcześnie obraz stał się płynny w odniesieniu do tych kategorii. W sieciowej *mashing-up culture* obrazy pozostają częstokroć bezimienne w kontekście autorstwa. Trudno również dociec, co na nich jest dziełem optycznego odwzorowania, a co efektem cyfrowej modyfikacji. Trzeba więc zachować ostrożność w traktowaniu tej odsłony uprawiania i rozpowszechniania fotografii jako źródła rzetelnego poznania.

## Bibliografia

- Akeret Robert U. 1973. *Photoanalysis*. New York: Pocket Book.
- Berne Eric. 1997. *W co grają ludzie. Psychologia stosunków międzyludzkich*, Paweł Izdebski (przeł.). Warszawa: PWN.
- Fox Jesse, Rooney Margaret C. 2015. „The Dark Triad and trait self-objectification as predictors of men’s use and self-presentation behaviors on social networking sites”. *Personality and Individual Differences* 76 : 161–165.
- Goffman Erving. 2011. *Człowiek w teatrze życia codziennego*. Warszawa: Aletheia.
- Lasch Christopher. 2015. *Kultura narcyzmu*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Sedno.
- Kocowski Tomasz. 1987. Geneza i funkcje procesów motywacyjnych człowieka. *Przegląd Psychologiczny* 1 : 91–118.
- Kornacki Maciej. 2015. „Wszędzie pełno planet. Rozmowa Marka Oramusa z prof. Maciejem Kornackim”. *Wiedza i Życie* 8 (968) : 31.
- Leary Mark. 2001. *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*. Gdańsk: GWP.
- Makowski Mariusz. 2010. Możliwości i ograniczenia wypowiedzi za pośrednictwem obrazu w mediach drukowanych. W *Wolność w mediach. Między poprawnością a odpowiedzialnością*, Michał Drożdż (red.). Tarnów: Wydawnictwo Biblos.
- Makowski Mariusz. 2010. Tabloidyzacja mediów: dlaczego konsumenci mediów godzą się na przedmiotowe traktowanie bohaterów wydarzeń? Próba analizy psychologicznej. W *Wolność w mediach. Między poprawnością a odpowiedzialnością*, Michał Drożdż (red.). Tarnów: Wydawnictwo Biblos.
- Morgovsky Joel. 2007. „Photography on the couch: The psychological uses of photography”. *General Psychologist* 42 (1) : 27–30.
- Neimeyer Robert A. 1999. „Narrative strategies in grief therapy”. *Journal of Constructivist Psychology* 12.
- Oleś Piotr K. 2012. „Dialogowe funkcje Ja – implikacje dla zdrowia”. *Chowanna* : 47–65. Dostęp 8 marca 2016. [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Chowanna/Chowanna-r2012-tTom\\_specjalny/Chowanna-r2012-tTom\\_specjalny-s47-65/Chowanna-r2012-tTom\\_specjalny-s47-65.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Chowanna/Chowanna-r2012-tTom_specjalny/Chowanna-r2012-tTom_specjalny-s47-65/Chowanna-r2012-tTom_specjalny-s47-65.pdf)
- Pawlak Justyna. 2009. *Autokreacja: psychologiczna analiza zjawiska i jego znaczenie dla rozwoju człowieka*, Kraków : WAM.
- Smith Marc. 1992. *Voices from the Well: The Logic of the Virtual Common*, Dostęp 28 października 2014. <http://www.sscnet.ucla.edu/soc/csoc/papers/voices/Voices.htm>
- Sontag Susan. 1986. *O fotografii*. Warszawa: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe.

Sztuczne Fiołki. <https://www.facebook.com/SztuczneFiolki/>

Tokarska Urszula. 2002. Narracja autobiograficzna w terapii i promocji zdrowia. W *Narracja jako sposób rozumienia świata*, Trzebiński, J. (red.). Gdańsk: GWP.

Weiser Judy. 1999. *PhotoTherapy Techniques. Exploring the Secrets of Personal Snapshots and Family Albums*. Vancouver: PhotoTherapy Center, Publishers.

Winiarski Ryszard, Janusz Zdebski. 2008. *Psychologia turystyki*. Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne.

## Fotografia cyfrowa jako źródło poznania

W opracowaniu dokonano przeglądu pól aplikacji fotografii cyfrowej pod kątem skutków indywidualnych oraz społecznych. Zwrócono uwagę na specyfikę współczesnych autoportretów określanych jako *selfies*, na to, jakie funkcje psychologiczne pełni ich wykonywanie i rozpowszechnianie. Przedstawiono również bardziej funkcjonalne wykorzystanie zdobyczy fotografii cyfrowej dla „tradycyjnych” pól jej wykorzystania: terapeutycznego i autoterapeutycznego, takich jak fotoanaliza, „czytanie obrazów” czy fototerapia. Podniesiono też wątek wszechobecności nowoczesnej fotografii w różnorodnych dziedzinach nauki i poznania. Następnie przedstawiono fotografię w kontekście jej podstawowego nośnika, jakim jest Internet, oraz specyfiki Computer Mediated Communication (CMC). Sposób w jaki dziś fotografie są publikowane czy modyfikowane, ma szereg konsekwencji, które mogą być zaskakujące i niepokojące dla tych, którzy je częstokroć beztrzesko upubliczniają. Na koniec zwrócono uwagę na zagrożenia dla prywatności związane z wykonywaniem komuś zdjęć oraz manipulacyjne posługiwanie się obrazem.

## Digital Photography as a Cognition Tool

A study reviews digital photography's fields of application in terms of its individual and social consequences. The Author drew attention to the nature of contemporary self-portraits known as *selfies*, discussing their psychological functions, reasons for taking them and publishing on-line (uploading). It also presents a more functional use of the achievements of digital photography for "traditional" fields of exploitation, the therapeutic and self-therapeutic uses such as photoanalysis, "reading pictures" or phototherapy. There was also a mention about the ubiquity of modern photography in various fields of science and cognition. Further in the article, a photograph is viewed in the context of its basic media – Internet and the specifics of Computer Mediated Communication (CMC). The way currently photos are published and modified results in a number of consequences which may be surprising as well as disturbing for those who often carelessly publicize them. At the end the attention was drawn to the privacy risks associated with taking pictures of people, as well as manipulative use of the image.

**Słowa kluczowe:** fotografia, psychologia, zdjęcie, analiza, poznanie

**Key words:** photography, psychology, picture, analysis, cognition

**Mariusz Makowski** – adiunkt w Katedrze Psychologii i Dydaktyki Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie. Psycholog społeczny, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Główny obszar zainteresowań naukowych: komunikacja masowa, media, kształtowanie postaw, etyka mediów, nowe media, perswazja, reklama, fotografia jako medium komunikowania. Od dwóch lat zaangażowany w problematykę kształtowania postaw przedsiębiorczych w pol-

skiej szkole, realizator grantu UE *Perspective* (Comenius Leonardo DaVinci). Autor kilkudziesięciu artykułów. Członek Rady Wydziału Ekonomii i Stosunków Międzynarodowych UEK. Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Pracował dla „Gazety Wyborczej”, „Newsweeka” i „Forbesa”. Wykładał w Akademii Fotografii. Od przeszło 13 lat współpracuje z radiem, telewizją i prasą na polu popularyzacji psychologii. W sieci prowadzi autorską stronę poświęconą psychologii psychoradio.pl oraz bloga foto-spiżarnia.